

# SŁOWO

Wilno, Piątek 2 grudnia 1927 r.

## ODDZIAŁY:

**BARANOWICZE** — ul. Szosowa 172  
**BRASŁAW** — ul. 3-go Maja 64  
**DUKSZTY** — ul. Gen. Berbeckiego 10  
**DUNIŁOWICZE** — ul. Wileńska 1  
**SZŁĘBOKIE** — ul. Zamkowa 80  
**ŚRODNO** — Plac Batorego 8  
**KAMIEŃ KOSZYRSKI** — Związek Złotych  
**BIDA** — ul. Majora Mackiewiczca 63

**NIESWIEŻ** — ul. Ratuszowa  
**NOWOGRODEK** — ul. Mickiewicza 20  
**NOWOSWIECIANY** — ul. Wileńska 28  
**POSTAWY** — Rynek 19  
**STOŁPCE** — ul. Piłsudskiego  
**ST. ŚWIECIANY** — ul. Rynek 9  
**SWIR** — ul. 3-go Maja 5  
**WILEJKI POWIAT** — ul. Mickiewicza 24

Redakcja i Administracja ul. Ad. Mickiewicza 4, otwarta od 9 do 3. Telefon: redakcji 243, administracji 238, drukarni 202

PRENUMERATA miesięczna z dostaniem do domu lub z przesyłką pocztową 4 zł. ugranicz 7 zł. Konto czekowe w P. K. O. Nr 80259.

W sprzedaży detalicznej cena pojedynczego numeru 20 groszy. Opłata pocztowa wliczona w cenę. Redakcja reklamowa nie odpowiada za treść ogłoszeń.

CENY OGŁOSZEŃ: Wiersz milimetrowy jednospaltowy na stronie 2-ej i 3-ej 30 gr. Za tekstem 10 groszy. Kronika reklamowa lub nadeślana 40 gr. W n-cach świętecznych oraz z prowincji o 25 proc. drożej. Zagraniczne 50 proc. drożej. Ogłoszenia cyfrowe i tabelowe o 25 proc. drożej. Za dostarczenie numeru dowodowego 20 gr.

## O konsekwencję w linii politycznej.

Od chwili podpisania umów o konsolidację trzech kierunków myśli zachowawczej, umiarkowanej i liberalnej, czy dyskusji z innymi gazetami konserwatywnymi, polemikę tę wznawia *Dzień Polski*, pisząc o posle - redakto-rze p. Srońskim. Zdaje się nam, że dyskusja prasowa jest o tyle niezbędna, o ile może ona zatrzymać kierunek polityki konserwatywistów na linii, której konsekwentność, jasność i równość bez załamania, przestrzegane być powinny z żelazną wolą. Myślimy tu o najważniejszym zadaniu w wewnętrznej polityce państwa, to jest o dążeniu do stworzenia w Polsce władzy. Dotychczas w Polsce nie było władzy, lecz tylko sejmowładztwo chaotyczne, anarchiczne i szkodliwe. Zbyt dużo wylano już atramentu na cześć tej tezy, zbyt często wszyscy człokowicie obozów konserwatywnych zgodzili się na to, aby raz jeszcze potrzebę takiej „także linii w dążeniach konserwatywnych rozpatrywać, czy uzasadnić. To też w artykule niniejszym wychodzimy z założenia, że zarówno „stworzenie władzy” jak i przekonanie, że władzy tej nie da Polsce parlament na obecnej oparciu ordynacji wyborczej — są to rzeczy powszechnie przez konserwatywistów uznane i że wobec tego mamy prawo zabrać głos w dyskusji aby mówić o czystości i konsekwencji linii do takiego zmierzającego celu.

Wprowadzić p. Bukacki z *Rodziny Polanickich* płe w liście do *Polanickiego* „że poczytywanie konsekwencji za coś wyższego od niekonsekwencji jest szczytem mieszczkańskich przesądów, mieszczkańskiego oportunistu i podłości” — lecz sądzić należy, że politycy konserwatywni nie na takich maksymach swą metodę polityczną opierać powinni.

A więc w imię konsekwencji:

### Blok z endecją.

Pan Stroński na pytanie czy należy dążyć do bloku z tak fałszywie zwaną prawicą, odpowiada:  
*Bloku stronnictw nie uważam za pożądane. Natomiast uważam za konieczne jedną wspólną listę dla całej prawicy katolickiej, narodowej i praworządnej, i jednolitości z zachowawcami.*

W dalszym ciągu p. Stroński wysuwa jako hasło sprawy gospodarcze i przeciwstawia się głoszeniu walki z rządem.  
 Taki stanowisko, które pozornie, agitacyjnie, dla ludzi kompletnie ze stosunkami politycznymi nie obeznanych — może być sympatyczne, — w istocie jest kompletnie niekonsekwentne.

A więc przede wszystkim dopóki istnieje i obowiązuje w Polsce Konstytucja 17 Marca, dopóki nie można jako hasła politycznego wysuwać praworządności. — Bardzo to jest smutne, lecz winę tu ponoszą autorzy samej konstytucji. Wyszukiwanie hasła praworządności i bierne obserwowanie jak życie niemal codziennie łamie ustawę 17 marca, a nie łamać jej nie może, do tego stopnia przepisy jej są absurdalne — stawia nas w pozycji ludzi nie umiejących konsekwentnie powiązać słów swoich ze swoimi czynkami.

Po-dругie, jeśli p. Stroński powiada, że „nie chce walki z rządem” — to powinien wiedzieć doskonale, że blok z endecją właśnie tę „walkę z rządem” oznacza. Fora ula p. Strońskiego poza frazesami oznacza właściwie blok z endecją, z próbą zaakomutowania walki z rządem, schowania jej tak, jak się chowa kieszonkowy rewolwer do kieszeni. — To są sztuczki — a nie program wyborczy. Pan poseł Stroński wie doskonale, że „walka z rządem” powstaje niezależnie od tego, czy ją się w odezwie wyborczej napisze, czy też nie napisze. Sam fakt połączenia się z endecją oznacza rzucenie rekawicy rządowi. — Tego tłumaczyć nie trzeba.

Takie stanowisko p. Strońskiego,

jako członka jednej z grup konserwatywnych, jest niekonsekwentne i takie stanowisko będziemy zwalczać.

Zwalczać je będziemy nie z miłości rządu, który zdaniem naszym — dziś nicobliczalny popełnia błąd prowadząc Polskę do wyborów — lecz zwalczać będziemy dlatego, że widzimy w nim nie realizację naszej linii politycznej, lecz jej pogrzebanie.

Nie wierzymy bowiem w to, aby współdziałanie z endecją podczas wyborów powszechnych mogło Polsce zapewnić władzę, mogło Polsce dać silny rząd. Endecja jest niesłychanie zachłanna i niesłychanie ekskluzywna. A jednak cała historia ostatnich lat kilkunastu wskazuje nam, że nawet przy najlepszych okolicznościach endecja nie umie wzięść władzy w ręce. Wreszcie nie wierzymy, aby dziś endecja mogła znaleźć kogoś koby mógł się autorytetem, popularnością, a tembardziej efektywną pracą zmierzyć z marsz. Piłsudskim. Jeszcze kilka lat temu zupełnie serjo mówiono w tym obozie o gen. H. Ilerze lub o Korfiantym. Dziś już się nie wysuwa żadnych nazwisk i nie dlatego, że się je konspiruje, tylko dlatego, że takich ludzi i takich nazwisk — niema.

Nie wierzymy zupełnie w powodzenie wyborcze listy związanej z endecją. Gdyby jednak — co uważamy za zupełną mrzonkę — lista z endecją w środku mogła otrzymać to, co przy zeszłych wyborach otrzymała lista ósemki, to jest przeszło półtora mandatu na 444 cb, — to i taki rezultat nie doprowadziłby wcale do uformowania jakiegoś nowego rządu, ani tembardziej do naszego ideału stworzenia władzy w Polsce, lecz przeciwnie rezultat ten byłby fatalny zarówno dla państwa, jak i dla nas prawicowców, konserwatywistów, białych. Rezultat ten doprowadziłby bowiem tylko: 1) do niesłychanej opozycji przeciw rządowi, osłabiającej państwo, 2) do sztucznego związania polityki rządu z polityką lewicy sejmowej — co dla nas zachowawców najgorsze tylko musiałoby mieć następstwa.

### „Niech żyje parlament — ale o-menny”.

Pod tym tytułem umieścił artykuł *Czas* Krakowski. Tezy tam wypowiedziane są banalnie-podręcznikowe: Nie ludźmi się ani na chwilę, aby naród polski mógł się w przyszłości obyć bez parlamentaryzmu. Parlamentaryzm jest urządzeniem trwałym, pomysłowym, bogostawionem dla społeczeństwa, dużo lepszem od państwa policyjnego czy jakiejkolwiek formy dyktatury. Uczy się, odcieństwo radzi o sobie, rozwija je i wychowuje, hamuje nadużycia rządowe i samowole, zapobiega rzadom szablci czy caspi urzędniczej, gwarantuje wolność i praworządność a że trzeba widzieć o społeczeństwach, które na niego sobie nie zasłużyły. Błąk parlamentu jest największym zagrożeniem dla przyszłości — ale również groźnym jest dla parlamentaryzmu. Chodzi właśnie o to, aby nasz przyszły parlament był dobry, a więc odmienny od sędziwego w konklubincie socjalizmu z endecją i grupą Dubanowicza.

Zaprzeczcie temu nie można co pisze *Czas*. Oczywiście parlamentaryzm jest pożądaną instytucją, o ile te wszystkie warunki, które stawia parlamentaryzmowi *Czas* wypełnione zostaną. Chodzi teraz o to, czy *Czas* może utrzymywać, że przyszły realny parlament, który się wybierze w lutym 1928, zakończy czas złego parlamentaryzmu i zainauguruje epokę dobrego parlamentaryzmu? — Oczywiście nie. Czy Polska może oczekiwać od przyszłego parlamentu opracowania nowej, lepszej konstytucji, nowej, lepszej formy rządów? — Oczywiście nie. — A więc i te wszystkie piękne frazesy *Czasu* razem z głębokim zdaniem że:

„rozumną i skuteczną rzeczą będzie tylko taka reforma, która ożywi demokrację a zabije demagoga”

zadaniem naszym są w artykule wstępnym okresu przedwyborczego zupełnie nie na miejscu. Jeśli idziemy na budowę władzy w Polsce, to nie idźmy z pieśnią pochwalną dla cnót parlamentaryzmu, gdyż zgadzamy się wszyscy, że ten polski parlamentaryzm tej władzy dać nam nie jest w stanie. Stanowisko p. Strońskiego, ów

krypto-blok z endecją, prowadzi do odnowienia stanu wojny domowej i do wzmocnienia lewicy, pochwalnie dla parlamentaryzmu frazesy *Czasu* nie prowadzą wogóle do niczego.

### Wybory są wielkim błędem rządu.

Dążymy do władzy w Polsce w czasach Skrzyńskiego, czy Wł. Grabskiego Polska była podsumowaniem wielkiej licby zupełnych bezsilności. Bezsilnym i bojącym się Sejmu był rząd, bezrędnym był Sejm, spychający odpowiedzialność na gabinetny pozaparlamentarne, bezsilniemi były wszystkie partie, steroryzowanym był urzędnik państwowy i t. d. i t. d. Dziś mamy siłę, mamy autorytet, mamy człowieka, który w Polsce zrobić może wszystko co chce.

Po zamachu majowym, kiedyśmy my monarchiści wileńscy związali swe nadzieje z powodzeniem rządu, — obijały się o nas stale fale oburzenia, wywoływane przez niektóre jego pomyślenia. I z temi falami oburzenia myśmy walczyć potrafili. Bo do-tychczas pomyślenia rządu mogły być, w szczególności mniej lub więcej trafne, lecz szły zawsze po linii wzmocnienia siły rządu, a to właśnie było naszym konserwatywnym ideałem, w myśli tego, że tylko silny rząd zapewni siłę państwu.

Ody wolano: „rugi urzędnicze”, rugi urzędnicze, wyrzucą się porządkowych ludzi, aby wprowadzać partyjników z klubu pracy” — odpowiadałimy przeważnie „rząd chce mieć pewnych ludzi, zależnych tylko od woli rządu. To nieprawda, że to partyjniacy, jak mówicie, bo te wszystkie kluby pracy i związki naprawy, z których rekrutują się nowomianowani, są to organizacje samodzielną siłą kompletnie pozbawione, są to przedpokojowe grupy polityczne, które muszą słuchać tego, co im rząd każe, — a to jest bardzo dobrze, że względu na sprężystość administracji, to właśnie odpowiada doskonale budowie silnego rządu w naszych warunkach”.

Teraz jednak rząd przez wprowadzenie zamętu wyborczego i powołowanie nowego Sejmu oślabia i rujnuje własną dotychczasową pracę.

W Europie jest cały szereg krajów, w których parlamentów niema. Żaden z tych krajów, [za wyjątkiem Bolszewii] nie uważa obecnego stanu za stan stały. Pracuje się tam w kierunku stworzenia nowych doskonałych form ustrojowych, pracuje się do udoskonalenia konstytucji. Lecz nigdzie się nie twierdzi, że parlament udurowic można przez parlament.

Parlamentaryzm tryumfuje w Anglii. Dlaczego? Bo oparty jest tam na pracy samorządowej, która uczy obywatela jak postępować należy z dobrem publicznem, ze sprawą publiczną. Tam gdzie parlamentaryzm się pojawia bez tych fundamentów, jakie ma w samorządowej pracy, w samorządowej szkole, tam zbankrutował. U nas samorządu niema zupełnie. Zamiast instytucji samorządowych Polska pokryta jest wrzodami i wrzodzikami kłótni partyjnych i to jest naszym lokalnym samorządem. Rząd mógł stworzyć prawdziwy samorząd w Polsce, potem zbudować nowy parlamentaryzm, lecz nie przywoływał tego bankruta z powrotem, nie wkrzeszał tego nieboszczyka.

Rząd mógł parlamentu nie zwoływać. Nikt dzisiaj nie ma dostatecznej siły w Polsce, aby oprotestować decyzję marsz. Piłsudskiego. Odsunięto by partyjniactwo, kłótnie, ambicje personalne. Oszczędzono by historji, gadaniu i pieniądzy, dano by pewność jutro, opracowano by nową konstytucję, okrojowano by ją, nadano narodowi. Danoby Polsce formy z których czerpałaby wielkie życie.

Decyzja taka przeszła koło nas. Szczęście było tak możliwe, tak bliskie. Nie umiemy sobie wytłómaczyć w jaki sposób pojawienie się nowego Sejmu, tej instytucji destrukcyjnej z dwójone w stosunku do wczorajsz-

## Projekt francusko-niemiecki zlikwidowanie konfliktu polsko litewskiego

BERLIN, 1 XII. PAT. „Lokal Anzeiger” podaje rzekomo z dobrze poinformowanych kół wiadomość, że urzędy spraw zagranicznych niemiecki i francuski, porozumiały się co do traktowania sprawy konfliktu polsko-litewskiego. Porozumienie francusko-niemieckie w tej sprawie polegać ma na tem, że oba państwa mają zaproponować rządowi polskiemu i litewskiemu załatwienie obecnego konfliktu przez deklarację, któraby stworzyła na nowo pomiędzy Polską a Litwą stan pokoju bez poruszenia sprawy wileńskiej. Litwa ma być upoważniona tylko do poczynienia zastrzeżeń prawnych co do Wilna dopiero przy zawieraniu samego traktatu pokojowego. Dzennik stwierdza jednak, że wiadomość ta jest w kołach berlińskich dotychczas nieznaną i występuje przy tej okazji przeciwko polityce ministra Siresemanna, zaznaczając, że stanowisko dyplomatyczne Niemiec, któreby się przyczyniło do ustabilizowania stanu rzeczy na wschodzie utrudni tylko politykę oporu przeciw Locarnu Wschodniemu.

### Min. Zaleski jest spokojny.

BERLIN, 1. XII. PAT. „Berliner Tageblatt” zamieszcza obszerny interwju z ministrem Zaleskim w sprawie sytuacji polsko-litewskiej i najbliższej sesji Rady Ligi. Korespondent „Berliner Tageblatt” stwierdza, że minister Zaleski w konkretnej rozmowie podkreślił, iż Marszałek Piłsudski zdecydowany jest udź się do Genuw. Na pytanie korespondenta co się zdarzy, gdy Liga Narodów nie zdoła uregulować sprawy polsko litewskiej p. minister uczynił gest uspokajający i oświadczył, iż sprawa polsko litewska znajdzie prawdopodobnie pożądane rozstrzygnięcie w Genewie.

### Izwiestja stwierdzają bezprzekładność «stanu wojny».

MOSKWA, 1. XII. PAT. W artykule wstępnym z dnia 30 ub. mies. p. t.: „Niebezpieczeństwo nie minęło” — „izwiestja” zaznaczają, że rząd polski na notę sowiecką nie dał bezpośrednią drogą odpowiedzi, ponieważ łatwiej składać pokojowe oświadczenia w sprawie Litwy zespolowi mocarstw europejskich, aniżeli tylko Sowietom. Sowiety jednak uważają kwestię formy odpowiedzi na swoją notę za rzecz całkowicie drugorzędna. „Izwiestja” przyznają, że proklamowany przez Litwę stan trwałej wojny jest istotnie bezprzekładny, ale zdaniem urzędowki sowieckiej również bezprzekładny i podobny do tej sytuacji analogiczny wypadek zagarnięcia cudzego terytorjum stanowią aneksja Besarabji. Apel do współdziałania państw w nawiązaniu do stosunków z Litwą oznacza — według komentarza „izwiestja” — żądanie zastosowania wobec Litwy przymusu celem wyrzeczenia się przez nią Wilna. „Izwiestja” twierdzą, że ta forma zwroćenia się o współdziałanie do Ligi Narodów zawiera w sobie zamaskowaną najostrożniejszą formę polityki agresywnej.

### Zaprzeczenie pogłoskom o koncentracji emigrantów w Wilnie

BERLIN, 1—XII. „Berliner Tageblatt” w depeszy z Wilna zaprzecza pogłoskom o wielkiej koncentracji emigrantów litewskich i twierdzi, że wobec tego wszelkie pogłoski o zagrożeniu granicy litewskiej przez oddziały przeciwników Woldemarasa, gromadzących się na terytorjum Polski są nieprawdziwe.

### List otwarty do premiera Woldemarasa

wystosowany przez b. pierwszego przewodniczącego komitetu litewskiego.

ODAŃSK, 1. XI. Pat. B. pierwszy przewodniczący pierwszego litewskiego komitetu wojskowego po rewolucji rasyjskiej dr. Witold Gintyllo ogłasza w „Baltische Presse” list otwarty, skierowany do litewskiego premiera Woldemarasa. Wskazywany na swą działalność, jako pierwszego przewodniczącego litewskiego komitetu wojskowego i jednego z organizatorów armji litewskiej p. Gintyllo oświadcza w swym liście: Cały świat musi się dowiedzieć, dokąd pańskie rządy doprowadziły Litwę w ostatnim roku. Jednolity naród litewski, trzujący, uczelwiy i wysoko pod względem etycznym stojący został zrzucony, naród, którego piękne zalety opiewali tylko poeci i pisarze, jak Mickiewicz, Sieniewicz, Pol i Orzeszkowa.

W dalszym ciągu p. Gintyllo podkreśla że Litwa, jakkolwiek uboga w skarby ziemne, jednak mogła się rozwinąć. Do tego potrzeba jednak było, aby cały budżet litewski przeznaczony został na podniesienie kultury rolniczej, przemysłu i handlu w kraju. Zamiast tego jednak wkrzeszone państwo litewskie utrzymuje armję, której nikt się nie boi. Dalej budżet litewski idzie na utrzymanie rządów, które prowadzą forsowną politykę. Każdy człowiek w Europie rozumie, że tak małe armje, jak litewska nie są w stanie ich obronić. Mamy tu wreszcie do czynienia z granicami, których nikt nie myśli naruszać. Jest nieprawdą jakoby polski naród zagrażał samodzielnosci Litwy.

### Książd Skalski — ofiara prowokacji czerwonej

MOSKWA, 1 XI. PAT. Prasa sowiecka publikuje komunikat oficjalny o tem, że wkrótce kolegium wojskowe sądu najwyższego w Moskwie, rozpatrywać będzie sprawę księdza pr. lata Skalskiego, proboszcza kijowskiego, oskarżonego o zdradę stanu. Przestępstwo zdrady stanu p. pełn one przez ks. pralata Skalskiego polegać miało według oficjalnych danych komunikatu sowieckiego na tem, że ukrywał on s. piegów polskich, że komunikował konsultacji polskemu w Moskwie informacje o stanie lic obnym ludności polskiej, o jej stosunku do władzy sowieckiej, oraz o nastrojach panujących wśród młodzieży i inteligencji polskiej.

### Po zgonie posła Kowalskiego.

#### Kondolencje Mustafy Kemala Paszy.

ANGORA, 1—XII. PAT. Prezydent republiki tureckiej Gazi-Mustafa-Kemal-Pasza wyraził za pośrednictwem swego sekretarza generalnego Ichemet-Beya kondolencje wdowie zmarłego posła Rzeczypospolitej Polskiej Kowal kiego oraz charge d'affaires poselstwa. Ministr spraw zagranicznych, jak również inni ministrowie udali się do poselstwa Rzeczypospolitej Polskiej w celu złożenia wyrazów współczucia. Poselstwa państw obcych na znak żałoby opuściły sztandar do polowy masztów. Ciało zmarłego posła będzie przewiezione w dniu dzisiejszym do Konstantynopola.

ANGORA, 1 XII. PAT. Półoficjalny Hakmet-y-Millie mówiąc o śmierci posła Rzeczypospolitej w Angorze Kowalskiego, stwierdza, że zgon jego zasmucił zarówno koła oficjalne tureckie, jak i wszystkich, którzy zmarłego znali i kochali.

### Dwie części wyspy Irlandji.

#### Oświadczenie Prezydenta Cosgrave.

LONDYN, 31.11. ATE. Prezydent wolnego państwa irlandzkiego Cosgrave wygłosił wczoraj przemówienie w Dublinie, podkreślając konieczność zjednoczenia pomiędzy północną a południową Irlandją. Zdaniem prezydenta zupełna pacyfikacja wyspy będzie mogła nastąpić dopiero wtedy, kiedy północna i południowa Irlandja zrozumieją konieczność zjednoczenia. Wyspa jest zbyt mała, by być podzieloną na dwie części.

go nieboszczyka energii i potencji. A nie mogąc sobie tego wytłómaczyć, wpływają na budowę silnego czy, uważamy, że rozpisanie nowych rządów, którego zaistnienie być albo wyborów to wielki błąd rządu. Cał-

## Za i przeciw.

### Co jest najciekawsze.

Po wyroku na posła Korfiantego współ-pracownicy wydawanego przez niego pisma *Polonia* w Katowicach podali się gremjalnie do dymij i w wystosowali do p. Korfiantego list, w którym oświadcza, że po wyroku sądu marszałkowskiego dalsza ich praca w wydawnictwie p. Korfiantego byłaby niezgodna z zasadami etyki dziennikarskiej.

Brakuje identycznej wiadomości o współpracownikach gazety *Rzeczpospolita* w Warszawie.

Co jest jednak najciekawsze w całej historii z p. Korfiantem, to wiadomość utajniona w wyroku sądu marszałkowskiego, że pobral on na gazetę *Rzeczpospolita* w ciągu roku 1926 kwotę 2 157,038 zł. 41 gr. a potem jeszcze dodatkowo 62 tys. 452 zł. Wyrok sądu określa przeznaczenie tej kwoty jako kapuio drukarni i pokrywanie deficytu, a także wskazuje, że od 1 stycznia 1927 r. *Rzeczpospolita* drukowała się bezpłatnie w Drukarni Polskiej i że kosztu druku wyniosły 18 tysięcy złotych miesięcznie.

Należy przyznać, że za tak olbrzymie pieniądze mogłaby ta *Rzeczpospolita* wyglądać więcej po europejsku, a nie tak jak wyglądała.

Co się z nią teraz stanie? Po tem jak zabrakło jej odwagi, by bronić pomysłowego swego patrona i żywieli, nie chce się wierzyć aby starczyło jej czelności do pretendowania nadal do roli „pisma katolickiego”?

### Prof. Ehrenkruetz o «Kulturze».

W sprawie wczorajszej notatki *Słowa* o tem, że agitatorzy P. P. S. «rozpowieszchniały» pismo «Kultura» i zakładają jacejkija zwrócił się do nas prof. Ehrenkruetz i prosił o szacunkowe, że 1) jeśli agitatorzy P. P. S. czy innej jakiej partji kolportują «Kulturę» czynią to bez porozumienia z zarządem Towarzystwa «Kultura», przyczem prof. Ehrenkruetz wapi aby takie fakty miały miejsce w szerszym zakresie. 2) Wydawcą pisma «Kultura» nie jest prof. Ehrenkruetz, lecz Towarzystwo, o tym imieniu, którego on jest tylko prezesem, 3) Zakładane przez P. P. S. «środki organizacyjne nie mają nic wspólnego z Towarzystwem «Kultura».

Z rozmowy z prof. Ehrenkruetzem wynika, że profesor chce bezwzględnie utrzymać aparytynię i apolityzność tej instytucji. Na naszą uwagę, że skład zarządu Towarzystwa «Kultura» jest politycznie dość jednostronny, — prof. Ehrenkruetz odpowiedział, że zarząd ten składający się z ludzi uczelwiy nie myśli o wprowadzaniu roboty partyjnej politycznej do pracy Towarzystwa o celach wyłącznie kulturalnych. Dla informacji dodamy, że skład zarządu *Kultura* przedstawia się tak: prof. Ehrenkruetz (PPS), Nawojski (PPS), adw. Bagiński (PPS), Prgorzelski, Jonak, Bohdziewicz, Borowko i Ludwik Chomiński.

### Delegacja polska odjechała do Genewy

WARSZAWA, 1—12. Pat. W czwartek 1 grudnia wieczorem poraniem wiedeńskim wyjechała do Genuw delegacja polska na sesję Rady Ligi Narodów. Wyjeżdżającego na czele delegacji ministra spraw zagranicznych p. Augusta Zaleskiego towarzyszyli dworoju licznie zebrani wyżsi urzędnicy MSZ. oraz korpus dyplomatyczny z p. ambasadorem Larche na czele.

### O wywiadzie Marsz. Piłsudskiego.

BERLIN, 1 XII. PAT. Ciała prasa tutejsza przynosi obszernie streszczenia wywiadu Marszałka Piłsudskiego w sprawie polsko-litewskiej, przypisyując mu doniosłe znaczenie. „Berliner Tageblatt” twierdzi, że w kołach dziennikarzy zagranicznych w Warszawie wnikoskuje z tego pełnego temperamentu przemówienia, iż Marszałek Piłsudski zdecydował się na pokojowe załatwienie sprawy, nie chcąc do uścigi do wmienszenia się jakiegos trza jego mocarstwa.

W kołach tych dziennikarzy ma panować przekonanie, że Marszałek powziął swe postanowienie pod warunkiem, że Rada Ligi Narodów wyda w sprawie polsko-litewskiej decyzję, będącą dla Polski do przyjęcia. Korespondent „Vossische Zi.” z Warszawy charakteryzuje wczorajszy wywiad w ten sposób, iż jest on dowodem, że Marszałek Piłsudski czuje się nie tylko przywódcą militarnym swego narodu, ale również jego przedstawicielem w polityce zagranicznej.

### Stanowisko Niemiec w sporze polsko-litewskim.

BERLIN, 1 XII. PAT. „National-Liberale Korrespondenz” występuje przeciwko mniemaniu, jakoby Niemcy miały się opowiedzieć w sprawie polsko-litewskiej za jedną z dwóch stron, gdyż na to nie pozwalają stosunki w jakich Niemcy pozostają zarówno z Polską, jak i Litwą. Jak zaznacza dalej „Nat. L. K.” dążenie Niemiec do utrzymania dobrych stosunków sąsiedzkich nie jest równoznaczne z dążeniem do utrzymania u steru rządu litewskiego Woldemarasa, który nie wypełnił swych zobowiązań wobec Klajpedy. Stanowisko Litwy w Genewie byłoby bez wątpienia korzystniejsze, oświadcza wreszcie „N. L. K.”, gdyby Woldemaras, który występuje z oskarżeniem przeciwko Polsce mógł powołać się, że spełnił życzenia swego narodu w sprawie Klajpedy.

### Stanowisko Niemiec w sporze polsko-litewskim.

BERLIN, 1 XII. PAT. „National-Liberale Korrespondenz” występuje przeciwko mniemaniu, jakoby Niemcy miały się opowiedzieć w sprawie polsko-litewskiej za jedną z dwóch stron, gdyż na to nie pozwalają stosunki w jakich Niemcy pozostają zarówno z Polską, jak i Litwą. Jak zaznacza dalej „Nat. L. K.” dążenie Niemiec do utrzymania dobrych stosunków sąsiedzkich nie jest równoznaczne z dążeniem do utrzymania u steru rządu litewskiego Woldemarasa, który nie wypełnił swych zobowiązań wobec Klajpedy. Stanowisko Litwy w Genewie byłoby bez wątpienia korzystniejsze, oświadcza wreszcie „N. L. K.”, gdyby Woldemaras, który występuje z oskarżeniem przeciwko Polsce mógł powołać się, że spełnił życzenia swego narodu w sprawie Klajpedy.

# Kupujcie losy Loterii Akademickiej.

## IDEA LUDWIKA GÓRSKIEGO.

To, iż rząd Marszałka Piłsudskiego, w skład którego wchodzi konserwatywa p. Niezabykowski, jako Minister Rolnictwa, cofnął zapomogi C. T. Rzemu, jest bezsprzecznie sprawą o szerokim znaczeniu państwowym.

W połowie grudnia zbierze się w Warszawie Rada Główna C.T.R. i powzięcia decyzji co do dalszych losów i dalszej działalności C.T.R. — i dziś netylko potądaniem — lecz wprost konkretnym jest wyświetlenie tej nader ważnej sprawy.

Komitet Centralny Tow. Rolniczego, w ode wnie wydanej przed paru dniami, powołując się na dawną tradycję i „Ideowy spadek” po Ludwiku Górskim, uznaje za najwłaściwszą i najsiłochetniejszą rolę, zmusza nas jako sukcesorów do oświetlenia sprawy z punktu idei krzewionej przez zmarłego.

Przedwzrostem jednak zasadniczą deprecją co do odczuw. Odezwa Komitetu, która wstępnie głosi, iż „istotnością, która gromadzi w swych szeregach dziesiątki tysięcy reluków i która wzięcia data rolnictwa i rolników i państwa jest zagrożona w swym byciu”, a potem ta sama odezwa, powołująca się na „Ideowy spadek” po Ludwiku Górskim, daje nam w tym względzie, gdyż „Ideowemu spadkowi” o Ludwiku Górskim, który „wiele dał” — odczuw. kredytów przez rząd zagrożenie nie może.

Powyszego zwrótu odczuw. nie zaliczamy do poślisznic językowych, — jest on znamienym objawem teraźniejszego ujęcia idei we własnej gospodarce państwowej przez znaczny odłam społeczeństwa. O idei w ten sposób pojętej pisał m. w swoim czasie w Słowie: „Ustańwiliśmy ideę — tak, jak upaństwowiliśmy w monopolu spirytus, sól, zapalki, wyroby tytoniowe. Tam gdzie dawniej działał porządek — dawała obecnie zapomagą rządowa. Uwaliśmy siebie za zwolnionych od obowiązków broniących idei. szak mamy własną armię i policję, wojsko, — własne państwo!”

Ani rząd Władysława Grabskiego, należący do państwa, ani rząd Marszałka Piłsudskiego, cofający zapomogi — a popierający rolnictwo, nie mogą wolać na siebie, aby w imię, którą ziemianstwo z ducha tradycji czerpać wino, a nie z kasy skarbu.

Dlatego też idea powinna pozostać — idea, a zapomoga rządowa — zapomoga. Jeżeli zaś mają wspierać i solidarnie działać, trzeba uzgodnić zasady, które reprezentują jak jedna tak druga strona.

Tu stwierdzić należy, iż od przewrotu państwowego wydzwane przez obie strony, rząd i społeczeństwo ziemiankie, zrobiły kolosalny skok naprzód. Jeżeli jednak Marszałek Piłsudski walorem ziemianstwu przywrócił ich prawa obywatelstwa narodził z innymi grupami społecznymi, to jednak ziemianstwo, które się w tym czasie pod sztandarem zachowawczym skupiło nie wykazuje dostatecznej samodzielności ideowej. I tu leży słabość ziemian, która ze względu na okolicznościom nad sobą zapanać pozwala. O tej słabości ziemian tak pisze Ludwik Górski:

„Leży ona (słabość) w braku samodzielności. Ta to wada dziedziczna, z której nam leczyć się potrzeba, była przyczyną klęsk przeszłości i jest źródłem dzisiejszej niemocy. Za jej to sprawą nie we własnych siłach szukaliśmy dawnej ratunku; ona też była przyczyną chwilejności naszej gdy z upoważnienia Monarchy znakomity mąż i gorący patriota rozwijał szereg zbawionych dla kraju reform. Ona nakoniec stała się źródłem łatwego odbiegania od ob-

owiązków powołania rolniczo. z powodu trudności i przykrości jakie nas dzisiejsze nieodległa i dzisiejsze usposobienie wskazują potrzebę wyższego moralnego i umysłowego postępu. abyśmy wytrwać na stanowisku ziemianstwie i trudności przewyższyli zdolali.”

Oto, co nam głosi myśl tę wygłosił Ludwik Górski, ułynęło lat 45, a jednak samodzielność ziemianstwu nie uczyniła zdecydowanego kroku, aby się z pod wpływem „Ideowej” ideologii wyzwolić. O chwili powstania państwa potrzeba wywołania wyczuć się coraz silniej. I ten to potrzebny od Pierwszego Zrzeszonego Związku Ziemianstwa bje coraz mocniej i dziś są wszelkie szanse, iż zbliża się moment decydujący. Dlatego też uplastycznienie wiekowej idei ziemianstwie, którą przez całe życie propagował Ludwik Górski, staje się naszym obowiązkiem.

Michał Obieziński.

## Kościół katolicki a teozofja.

Kardynałowie, należący do Kongregacji św. Oficjum, którego zadaniem jest czerpanie n d zasadami wiary, na swój odczyt 16 czerwca 1919 roku zajęli się pytaniem: Czy nauki zwane dziś teozoficznymi, pogodzić się dadzą z nauką katolicką; a zatem czy wolno należeć do towarzystw teozoficznych, być obecnym na ich zebraniach, czytać ich książki, czasopisma, dzienniki i pisma?

Po zasięgnięciu opinii uczonych, zdecydowali na wszystkie powyższe pytania odpowiedzieć przecząco.

Nazajutrz zaś, 16 czerwca, bp. Benedykt XV na wyjątkowej audyencji, opinii kardynałów potwierdził i ogłosił kazń. Ogłoszenie nastąpiło w Aktach Świąt Apostolskiej (rocznik XI, str. 317).

Roma locuta — causa finita.

Nie ulega już wątpliwości, że teozofja jest teorią, przeciwną wierze katolickiej i że obecność na odczytach teozoficznych jest występkiem przeciwko tej wierze.

## Zmiany personalne w armji.

Dziennik Personalny M. S. Wojsk. zamieszcza szereg zarządzeń p. Prezydenta Rzeczypospolitej w sprawie nadania orderów i oficerom w dniu 11 listopada oraz zezwolenie na przyjęcie i noszenie zagranicznych orderów oraz szereg zarządzeń p. ministra spraw wojskowych.

Przeniesieni zostali: ppłk. S. O. Włodarski z G. I. S. Z. — d-cą 23 p. p., ppłk. Mazurkiewicz z 64 p. p. — d-cą 68 p. p., ppłk. S. G. Kwiatkiewicz z G. I. S. Z. G. n. do Przem. Śl., jako szef sztabu OK X ppłk. SG Radziejowski z DOK. X do 1. sp. Armji, ppłk. S. Szfran — do Łodzi, jako szef sztabu DOK. IV, major Ryszard — na stanowisko p. o. zastępcy komend. m. Warszawy.

Płk. SG dr. Abraham Roman z Wyższej Szkoły Wojennej — jako d-cą 26 p. uł., ppłk. SG. Grabowski — d-cą 9 p. str. kon., ppłk. SG. Rozwadowski — d-cą 3 p. str. kon.

Mjr. SG. Malły z 21 p. uł. do Insp. Armji, por. Olchowicz Aleksander, adiutant wice-ministra gen. Kernerzowskiego — do 1 p. art. przeciwlotniczej.

Z powodu wygaśnięcia mandatów poselskich i senatorskich przeniesiono oficerów zawodowych na przeciąg 6 miesięcy w stan nieczynny a mianowicie: ppłk. Miedzkiego Bogusława i mjr. Kościakowskiego Marjana w piechocie, w artylerji ppłk. Mączyńskiego Czesława i w korpusie oficerów uzbrojenia ppłk. Januszewskiego Wacława.

## Ocena sowieckich propozycji rozbrojeniowych.

LONDYN, 1 XII. PAT. Cała prasa londyńska z wyjątkiem secesyjnego Daily Herald ocenia pogardliwie sowieckie propozycje rozbrojeniowe, jako cynic i niepoważne. Pisma wierzą, że Sowjety traktują konferencje rozbrojeniowe, jako platformę do prowadzenia propagandy bolszewickiej i że orobują one postawie inne państwa w fałszywym świetle.

PARYŻ, 1-XII PAT. Większość prasy paryskiej nie bierze na serio propozycji Litwinów, idących w kierunku natychmiastowego całkowitego rozbrojenia. Złaniem „Le Journal” Litwinów przedstawia zwykły porządek rzeczy wysuwając zasadę, że zandami muszą zniknąć wcześniej niż zbrodźcy. Prawdziwa logika wymaga podporządkowania redukcji zbrojeń zasadzie bezpieczeństwa.

## Pesymistyczny pogląd Ameryki.

NOWY YORK, 1 XII PAT. Propozycje rozbrojeniowe delegacji sowieckiej wzbudziły tu wielkie zainteresowanie. Większość pism nowojorskich zapatrjuje się pesymistycznie na obecną sytuację Europy. Zdaniem „New York World” traktaty defenzywne, zawarte w ciągu ostatnich lat dzielą Europę na dwie koalicje państw zbrojnych. Do jednej grupy należą np: Francja, Belgja, Polska i państwa Małej Ententy, do drugiej Włochy, Litwa, Austria, Bułgarja, Niemcy, Rosja sowiecka. Każde z tych państw jest z czegoś niezadowolone. Wobec tego, Europa, zdaniem dziennika, nie jest skłonna do utrzymania pokoju, lecz raczej do rewizji obecnego stanu pokojowego.

## Amerkanie nie wysyłają obserwatora.

LONDYN, 1 XII PAT. Biuro Reutersa donosi z Waszyngtonu, że rząd Stanów Zjedn. nie przyjmie zaproszenia dowódcy swego obserwatora do komitetu bezpieczeństwa i rozjemstwa w Genewie, ponieważ nie mógłby przyjąć żadnych zobowiązań. Amerykanie będą jednak nadal brałi udział w pracach komisji przygotowawczej.

## Przewodniczący dyrektorjatu kłajpedzkiego

RYGA 1—12. Pat. Łotewska agencja telegraficzna donosi: W związku z osiągnięciem porozumienia pomiędzy gubernatorem Kłajpedy i przywódcami większości sejmiku kłajpedzkiego w sprawie utworzenia nowego dyrektorjatu, na przewodniczącego dyrektorjatu powołany ma być kłajpedzki kupiec Adagnas. Rokowania trwają w dalszym ciągu celem ustalenia pewnych szczegółów porozumienia.

## Rozruchy robotnicze w Budapeszcie.

### Demonstracja przed redakcją «Nepszawy».

BUDAPEST, 1 XII. PAT. Wczoraj wieczorem odbyła się tu manifestacja około 400 robotników, należących do partji socjalistycznej, którzy demagali się prawa kolportażu organu socjalistycznego „Nepszawa”. Policja rozproszyła manifestantów, a 14 osób odniosło lekkie rany, a jedna ciężkie. Aresztowano też 35 osób, które są obecnie przetrzymywane.

## Prochy gen. Bema.

W kasynie oficerskim i dyonu artlerji konnej im. gen. Bema odbyła się konferencja prasowa, na której w dłuższym przemówieniu s. płk. Przedrzymirski-Krukowicz poinformował zebranych o dotychczasowej działalności.

W imię komitetu powstała myśl sprowadzenia zwłok bohatera z 1831 i 1848 lat do ojczyzny i pochowania ich w specjalnie zbudowanym mauzoleum w Tarnowie, miejscu urodzenia bohaterskiego generała.

Po zatwierdzeniu przedwstępnych czynności, związanych z odnalezieniem prochu ze zwłokami gen. Bema (Morada Paszy) na cmentarzu w Dębnie-El Hezam pod m. Aleppo, komitet zamierza przewieźć zwłoki gen. Bema z Aleppo do Konstantynopola morzem, a z Konstantynopola przez Bułgarję, Jugosławję i Węgry do Polski drogą lądową.

Przewiezienie zwłok projektowane jest w m. maju 1928 r., z tem wyrachowaniem, aby uroczystości złożenia zwłok odbyły się w dn. 25 maja, jako rocznicę bitwy ostrołęckiej.

## Wyrok w sprawie 19 komunistów.

NOWOGÓRÓDEK, 1—12. Pat. Dziś zapadł wyrok w tutejszym sądzie okręgowym w sprawie 19 komunistów, oskarżonych o należenie do organizacji komunistycznej i organizowanie jacek, wśród ludności wiejskiej na terenie województwa. Jeden z oskarżonych został skazany na 6 lat ciężkiego więzienia, 1 — na 4 lata ciężkiego więzienia, 8 na 3 lata domu poprawy, 1 na jeden rok domu poprawy, a pozostałych uniewiniono.

## Niesłychany napad na ulicach Krakowa.

KRAKÓW, 1 XII. PAT. Dziś około godz. 12 w południe na Głównym Rynku w bramie domu na linii A—B dokonano niesłychanie śmiałego napadu rabunkowego. Na przechodzącego urzędnika prywatnego 21-letni go Artura Reichera, który szaitano at przed chwilą większą kwotę pieniężną napadł nieznany osobnik i postąpił go w twarz, niszcząc wyrywając pieniądze. Po dokonaniu tego czynu zbrodniarz ratował się ucieką. Widak jednak pogonił na ul. św. Tomassa strzelił do siebie z rewolwru i porwał się życia. P. Reicher został rannym w ten sposób, że kula przeszła przez policzek i zadrapała podniebienie i język. Pogotowie udzieliło rannemu pierwszej pomocy, a ponieważ rana była lekka, więc pozostawiono go na miejscu wypadku.

## Marynarz polski przed sądem w Gdańsku.

GDĄŃSK, Odbyła się tu przed sądem apelacyjnym rozprawa przeciwko żołnierzowi polskiej marynarki, Stanisławowi Narkiewiczowi, skazanemu przed kilku miesiącami przez sąd gdański 1-ej instancji na karę dwóch lat więzienia za udział w bójce ulicznej i porażenie robotnika gdańskiego, jakkolwiek główny winowajca zbiegł, a Narkiewicz tylko pośrednio był wmięszany w tę bójkę. Zeznania złożone przez świadków na wczorajszym posiedzeniu tak były sprzeczne, że nie można było uzyskać żadnego obrazu zajścia. Żaden jednak ze świadków nie mógł stwierdzić czy oskarżony marynarz Narkiewicz uderzył robotnika gdańskiego. Po odczytaniu zeznań żołnierza marynarki polskiej Kletty, Sąd zmniejszył karę wymierzoną oskarżonemu w pierwszej instancji z 2 lat na 1 rok więzienia, w to areszt śledczy.

## EXUL POLONUS

obił 28 F. bruzat 1879 roku  
AETATE SUA 52 AN.

Było jeszcze kilka pomników, lecz napisy na nich były starte i mchem poroście

Te dawne mogiły i napis smutny dziwnie wywarły na mnie wrażenie. Przecież i jam był exulem — wygnanym z ojczyzny, i ja, jak ci wygnanci, tęskniłem do kraja rodzinnego. I smutno mi zrobiło się na sercu... Zanotowałem napisy, naszkicowałem pomniki.

Chciałem się dowiedzieć w miasteczku, co to byli za ludzie, jak zesłano im życie na wygnaniu i jak umierali. Ale daremnie! Już nikt nie pamiętał o nich. Umiano mi powiedzieć tylko to, że to mogiły «powstańców».

Čzęsto jeszcze odwiedzałem te zapomniane mogiły. W przeddzień powrotu do kraju po raz ostatni byłem na cmentarzu. Żegnając mi — rzekłem — wy, którzyście walczyli o wolność ojczyzny, lecz sami wolności tej nie doczekali. Wracam do kraju rodzinnego i tam opowiem o was. Nie będziecie zapomnieni. Wskrzęsnicie w pamięci ludzkiej!

Čzęsto jeszcze odwiedzałem te zapomniane mogiły. W przeddzień powrotu do kraju po raz ostatni byłem na cmentarzu. Żegnając mi — rzekłem — wy, którzyście walczyli o wolność ojczyzny, lecz sami wolności tej nie doczekali. Wracam do kraju rodzinnego i tam opowiem o was. Nie będziecie zapomnieni. Wskrzęsnicie w pamięci ludzkiej!

Čzęsto jeszcze odwiedzałem te zapomniane mogiły. W przeddzień powrotu do kraju po raz ostatni byłem na cmentarzu. Żegnając mi — rzekłem — wy, którzyście walczyli o wolność ojczyzny, lecz sami wolności tej nie doczekali. Wracam do kraju rodzinnego i tam opowiem o was. Nie będziecie zapomnieni. Wskrzęsnicie w pamięci ludzkiej!

Čzęsto jeszcze odwiedzałem te zapomniane mogiły. W przeddzień powrotu do kraju po raz ostatni byłem na cmentarzu. Żegnając mi — rzekłem — wy, którzyście walczyli o wolność ojczyzny, lecz sami wolności tej nie doczekali. Wracam do kraju rodzinnego i tam opowiem o was. Nie będziecie zapomnieni. Wskrzęsnicie w pamięci ludzkiej!

Čzęsto jeszcze odwiedzałem te zapomniane mogiły. W przeddzień powrotu do kraju po raz ostatni byłem na cmentarzu. Żegnając mi — rzekłem — wy, którzyście walczyli o wolność ojczyzny, lecz sami wolności tej nie doczekali. Wracam do kraju rodzinnego i tam opowiem o was. Nie będziecie zapomnieni. Wskrzęsnicie w pamięci ludzkiej!

## Powrót zwycięzców.

Pułk. Rómmel o swej wyprawie.

We środę przybyli do Warszawy trzej polscy kawalerzyści ppłk Rómmel, rtm. Antoniewicz i por. Starnawski z triumfalnej wyprawy do Ameryki i podzielili się przedstawicielami jednego z pism stołecznych wrazeniami z podróży i zawodów.

Przyjęcie, jakie nam zgotowano w Warszawie weszło nas naprawdę, mówi szczerze ppłk. Rómmel. Wróciliśmy się do kraju, w którym bluff, loteriosność i dalkie wprost realniarstwo z jakim spotkałem się na drodze zagranicą nie odgrywa takiej dominującej roli, jak tam. Nabrałem szacunku do naszych stosunków...

O „nieudany” wyjazd Panów, krążyły w prasie warszawskiej najfantastyczniejsze pogłoski. Tak, słyszeliśmy o tem. Obwiniano Niemców, którzy ukuli rekrano przeciw nam, jakąś ciemną intrygę. W rzeczywistości zawiłi Amerykanie, którzy spojili się z zamówieniem miejsca dla nas na statku. Niedobrotem naprawiono syyko telegraficznie i po paru dniach odjechaliśmy z Bremy na „Waschingtoń”. Oczekując na okrę, trenowaliśmy konie. Niemcy urządzili formalne pielgrzymki do naszej urzędalni, jak do jakiejś «mekki hipicznej». O podróży w tamą stronę, pisali już panowie. Naturalnie burze, morskie przyjemności, które o dzieł konie zniżyły znacznie łat, niż ich jeźdźcy...

Przebieg zawodów jest wszystkim znany. A jak się przedstawia, panie pułkowniku, statystyka zdobytch nagród? — 20 nagród, w tem 9 pierwszych i 5 puharów na ogólną ilość 71 jeden z nich zagarnęli Francuzi, ale kto wie, czy nie dlatego, że w konkursie tym nie startowali, oszczędzając konie. Nasz Puhar Polski, zdobył Kanada. Pęć puharów na siedem możliwych. Ustanowiliśmy rekord w swoim rodzaju!

— Czy konkursy były męczące? — Właśnie, że tak. Dzień po dniu tał wysiłek nerwów i woli to j danke praca. Ameryki i Nowego Jorku ledwieśmy powa-

chali. Rozkład naszych «zajęć» był ograniczony: z hotelu do ujeżdżalni, z ujeżdżalni do hotelu, stajni do stadjonu i tak w kółko. Był to niebywały sensacja w ciągu całych zawodów. W dzieńmi reikam świetlnych, na 42 wież, wielkimi, oświetlając mi napisami wychwalano nas z amerykańskim rozmachem: szliśmy do stadjonu na Madison Square Garden obejmując najlepszych jeźdźców na świecie — Polaków!

Opiszę nam nie reklamowano nikogo. W czasie konkursów po każ em naszym zwycięstwie, stadjon szalał, trząsł się w podszk. Buzujazm amerykański, to dala furja.

Naturalnie posypały się na nas niezliczone «interesowne» propozycje i «dowody» wielkiej życzliwości i podziwu. Tunney ofiarował nam swoją podobiznę z podpisem: «Zyczliwy Tunney, ekłpke polskiej! Jednym słowem wszystko «pliktem» przed nami, jak zawsze gdy się naprawdę zaimponuje Ameryce. Mniej miłą oznaką podziwu i

## Przesłanie w Rumunji

BUKARESZT 1—12 P. t. Prezes Rady Ministrów Vntill Br tianu wystosował do przewodniczącego narodowej partji chłopskiej Minu pismo z propozycją współpracy. Na pismo te Minu ma udzielić odpowiedzi w sobotę popołudniu.

## Alechin — zwycięzca

BUENOS AYRES, 31 XI Pat. Największy z dotychczasowych pojedynków szachowych, mecz o mistrzostwo o świata, pomiędzy Capablanca i Alechinem, został wczoraj faktycznie już zakończony. Warunki meczu opiewały, że zwycięzca meczu zostanie ten, kto pierwszy wygra 6 partji. Alechin wygrał dotychczas 5, Capablanca — 3 a 25 partji było n rozegranych. Wczoraj rozegrano 34 partję, która po 40 u posunięciach została przerwana, przyczem Capablanca oświadczył, że zdecydowany jest zrezygnować dalszej gry. T m samem zwycięcą m czu i zdobywcą tytułu szachowego mistrza świata zostaje Alechin. Mecz powyższy trwał od dn. 16 września.

«szacunku» dla naszej klasy jeździeckiej, była propozycja, abym został w Ameryce na rok jako instruktorem amerykańskiej szkoły jazdy. Ofiarowałem za to jakieś emrocno — jak na nasze stosunki suny. Byli bardzo zdziwieni, gdy okazałem swoje zdwienie z powodu tej propozycji. To zupełnie inny wymiar ludzi. Po mej odmowie, zdecydowali się przysłać swoich oficerów do naszej szkoły jazdy w Gruzję. Chciano nam wydrzeć Reagldia za 25 tysięcy dolarów. Ciężko się było opędać!

Parę słów o Polonii amerykańskiej: Kobani, zdm, dzielni ludzie! Wzruszył nas głęboko prawdziwie serdecznem przyjęciem i niekłamnym gorącym entuzjazmem z powodu naszego sukcesu.

Na cześć naszą Polonią nowojorska wydała uroczyste przyjęcie w Stuyvesantbigh School, które pozostawiło po sobie niezatarte wrażenie.

Z najbliższych wypożyczonych przyjemności była wizyta u Prezydenta Coolidge'a w Waszyngtonie po konkursach. Znamy mruk — Prezydent rozmawiał z nami parę minut, wżająco radość z poznania polskiej «plpy, k której rodaków zna dobrą dyż w Ameryce jest dużo Polaków, są oni wzorowymi obywatelami Stanów». Amerykanie byli zdumieni wytychem, który zrobiliśmy w małomówności ich prezenta.

— No a teraz Olimpiad... — zakończył swoje opowiadanie ppłk. Rómmel.

## Wojskowe Zjednoczenie Spożyweze

ODDZIAŁ W WILNIE

ul. Mickiewicza 13, telefon 476.

Poleca towary kolonialno-spożyweze, wojskowe i inne z pierwszych źródeł po cenach konkurencyjnych.

Sprzedaż hurtowa i detaliczna dla wszystkich.

## Urzednicy państwowi! Wojskowi! Kolarze! Pocztowcy!

Zgłoszcie grupowe zamówienia na radjoodbiorniki po cenach konkurencyjnych i na dogodnych warunkach do firmy

## „OGNIWO” spółka Podoficerów Rezerwy

w Wilnie, ul. S-to Jańska N. 9 vis a vis Uniwersytetu S B

## Dom Przemysłowy Handlowy

## W. MALINOWSKI Inżynier Sp. z o.o.

WILNO, Wileńska 23. — Adr. tel. „WUMA WILNO”

Tel. 310.

## Warsztaty samochodowe reparacyjne

Kompletny remont silników i samochodów «FORD»

Remont i lakierowanie karoserji.

Własny zakład wulkanizacyjny

dla opon i detek wszelkich wymiarów.

Aparat dla spawania i cięcia gazem acetyleno-tenowym.

Roboty wykonywują się szybko, skrupulatnie i tanio.

## RÓŻNE SPRAWY.

Zapomniane mogiły — Przemówienie Emila Zegadłowicza na trumnie Stanisława Przybyszewskiego

Oto, co przyniósł nam przed kilku dniami prośacz o wydrukowanie w „Słowie”, p. R. Kühn, z zawodu pedagog, stale zamieszkały w Wilnie, skąd pochodzi:

### Zapomniane mogiły.

«Mogiły dawne... dawno zapomniane! Dawno oddane mgłom i zawieruchom...»

Z darni odarte... «Króć Duob».

«A gdy się zbliżali ku cmentarzowi, Anieli natuszał hymn skarczający się mogiły».

«Anelli».

Daleko w głębi Rosji, między Moskwą a Wołgą, jest w gubernji Tambowskiej miasteczko, Spaskiem zwane. Mieszkają tam Rosjanie i Mordwinowie.

Nackoło, dokąd oko sięga, ani krzaku, ani drzewka, tylko pole i stępy góle. W suche lato, gdy upały nastają i wiatry wieją gorące, kurz się w oczy ciśnie a od gorąca czernieje spalona trawa, czernieją liście na drzewach. W jesieni, gdy leje deszcz bez przerwy, ziemia czarna staje się

bezdenem błotem i wszystko w niem tonie. Gdy zima nadejdzie, śnieg nad chałupami spietrza się, tworząc faustyczne góry i rozpadliny.

W drugim roku wojny światowej los rzucił mię w te okolice i musiałem przeżyć tam pięć lat, jak na wyspie, od ludzi i świata odcięty.

Tęskniłem okropnie do kraju rodzinnego, do... pagórków leśnych i łąk zielonych, do rzeki, co dno ma złociste i niebieskie lica.

Włóczyłem się smutny po okolicach miasteczka i pewnego dnia znalazłem się na cmentarzu. Wędrując pomiędzy mogiłami i czytając napisy natknąłem się na krzyż żelazny z takim to napisem:

Ś. P.

KSIĄDZ

ANTONI

JAKUBOWSKI

żył lat 78, um...

1892 r.

Tuż opodal widniał drugi krzyż z napisem na nim:

Ś. P.

KSIĄDZ

ONUFRY

SERWID Um.

7 marca 1887 r.

A obok trzeci:

Ś. P.

Michael Koryciński

... Za trumną Przybyszewskiego

# KURIER GOSPODARCZY ZIEM WSCHODNICH.

## Towarzystwo Ekonomiczne w Krakowie.

Na czołowym miejscu wśród naszych zrzeszeń, instytucji, towarzystw i organizacji ekonomicznych znajduje się obecnie niewątpliwie — pod względem zdobyczy naukowych — Towarzystwo ekonomiczne w Krakowie.

W ciągu dotychczasowej sześciolatej swej działalności Towarzystwo ekonomiczne zdołało skupić koło siebie szereg najważniejszych ekonomistów — zdołało stworzyć zwarte i produktywnie środowisko prac ekonomicznych — to też działalność Towarzystwa silnie zaważyła na kształtowaniu się światopoglądu gospodarczego w Polsce o jednolitość programu zjednała Towarzystwo nazwę „Szkoły Krakowskiej”. Istotnie program Towarzystwa oparty na głębokim ujęciu podstaw teoretycznych i trzeźwym wysnuwaniu z tych podstaw realnych wskazań praktycznych — ma charakter jednolitego systemu „szkoły”.

Z głębokim zadowoleniem — powiedział Prezes Twa w swym przemówieniu sprawozdawczym — stwierdzając dziś możemy, że wszystkie tezy postawione przez Towarzystwo w ciągu ubiegłych sześciu lat jego istnienia — choć przeważnie z początku odosobnione — zostały znalezione i uznane w społeczeństwie i weszły jako istotny składnik do powszechnego światopoglądu gospodarczego.

Potęgowie etatyzmu panującego w pierwszych latach niepodległości w Polsce, domaganie się w okresie inflacji narokowej stabilizacji pieniądza, stwierdzenie konieczności doprowadzenia do Polski zagranicznego kapitału — oto podstawowe tezy „szkoły krakowskiej”, tezy których zwycięstwo nie jest już dzisiaj niemiernie przez nikogo podawane w wątpliwość.

Działalność Towarzystwa w ostatnim roku, podobnie jak lat poprzednich, szła w dwu głównych kierunkach. W publicznych swych pracach, na które składały się odczyty i wykładnictwo, Towarzystwo dążyło do uswiadomienia jaknajszerszych kół społeczeństwa o aktualnych zagadnieniach gospodarczych oraz do rozprawienia z nimi swych hasł programowych. Działalność wewnętrzną — polegającą na dyskusjach w łonie Towarzystwa — była skierowana do rozbudowy własnego programu oraz do udzielania opinii rządowi.

Główną trudnością w pracach Towarzystwa był brak funduszy i brak stałego lokalu na biuro. Wskutek tego biuro, które składało się w pierwszych latach z trzech płatnych referentów, stenotypistki i dwu sił pomocniczych zostało zwinięte. Do dotychczasowej czynności biura, to jest organizowanie ankiet, przygotowywanie opinii, redagowanie dodatku ekonomicznego do „Czasu”, opracowywanie wykładnictwa Towarzystwa — objęli poszczególni członkowie wydziału; korespondencje, przygotowywanie publicznych odczytów i administrację wydziału powierzył wydział sekretarowski. W ten sposób, mimo dotkliwego zmniejszenia się funduszy udało się kontynuować dotychczasową działalność dzięki bezinteresownej pracy wydziału i sekretariatu.

Wydział Twa: W skład wydziału wchodziły w ostatnim okresie pp.: Jan Baron Gietz Okocimski jako prezes, rektor Stanisław Estreicher i prof. Adam Krzyżanowski jako wiceprezesa, oraz jako członkowie pp. dr. Henryk Aschkenazy, dr. Tadeusz Bednarski, prof. Ariur Denis, prof. Tadeusz Epstein, dr. Adam Heydel, prof. Wł. Jaworski, dyr. Wacław Konderski, dyr. Karol Kzetuski, prez. Zygmunt Lewakowski, prof. Tomasz Lulek, dyr. Stanisław Piłat, prez. dr.

Jan Kanty Steczkowski, senator dr. Marcin Szarski, prez. dr. Tadeusz Starzewski, dyr. Albert Ungar, prof. dr. Jan Włodek, prezes Władysław Żeleński.

Trudności finansowe zmusiły Twa do ograniczenia ilości tych dodatków, których niejawili się tylko dwa numery. Do pewnego stopnia zastąpiło ten brak ogólniejszymi szczegółowymi sprawozdaniami ze wszystkich zebrani dyskusyjnych Towarzystwa. Dla sprawozdań tych używała stała się gościnność Red. kła „Czasu”.

Wydawnictwa Twa: Mimo wielkich trudności wydawniczych zarówno redakcyjnych, połączonych z braniem zorganizowanego prawidłowo biura — jak i finansowych — powiększono szereg wydawnictw Towarzystwa o trzy dalsze tomy, a mianowicie: XVIII Wacław Konderski — Ekspansja Z granicami Kapitału Piennego Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej, XX Wacław Konderski — Rynek Pieniężny Anglii — strajki a nasze potrzeby. Tom XX, a mianowicie rozprawa p. Aleksandra Kepińskiego o komasacji.

Nie można wreszcie nie wspomnieć w tem miejscu o ożywionej działalności naukowej i publicystycznej tak wybitnych członków towarzystwa jak pp. prof. Wł. Jaworski i prof. A. Krzyżanowski i inni. Działalność ta zawsze wyrażała hasła „Szkoły” i przyczyniała się do kształtowania jej programu.

Księga życia gospodarczego. Równocześnie znajduje się w przygotowaniu wielkie wydawnictwo Towarzystwa mające na celu zobrazowanie całokształtu naszego życia gospodarczego, jego stanu obecnego, potrzeb i widoków rozwoju. Będzie to praca zbiorowa a pozyskano dla niej szereg najwybitniejszych fachowców z poszczególnych dziedzin, między innymi pp.: baron Jan Gietz Okocimski, dr. Jana Hupek, prof. Zawadzkiego, prof. Witolda Krzyżanowskiego, inż. Kosa, dr. S. Hmida, prof. Bizskiego, inż. Rybickiego, inż. Orłowski, dr. Jana Zieleniewskiego, dr. Zweiga, Z. Beresa, Berlinerblau, Świętochowskiego, Rozena, Min. Kiedronia, H. Frommera, dr. R. Beresa, Skotnickiego, inż. Olszewskiego, inż. Bartoszewicza, Górskiego, Jana Zaglencznego.

Wydawnictwo to zapewnia dotkliwą lukę w naszej literaturze, umożliwiając objęcie niejako jednym rzutem oka całego naszego narodowego gospodarstwa, oparcie ogólnego programu na monograficznym przedstawieniu poszczególnych jego gałęzi, a przedewszystkiem pobudzając szersze kół społeczeństwa do uswiadomienia sobie tego programu i do zorientowania się w naszej rzeczywistości gospodarczej.

Odczyty: drugim sposobem publicznej działalności Towarzystwa była w r. 1926 odczyty dyskusyjne. Odbyły się ich jedenaście. Wszystkie odczyty, wygłoszone przez pierwszorzędną siłę, wzbudziły żywe zainteresowanie, które przejawiało się w dyskusji prowadzonej po każdym z nich. Ponadto — jak wyżej wspomnieliśmy — każdy z tych odczytów pojawiał się w „Czasie” bądź in-ixtensu — bądź przynajmniej w streszczeniu.

Działalność publiczną Towarzystwa poza Krakowem. Działalność odczytowa Towarzystwa ograniczała się dotychczas prawie wyłącznie do Krakowa. W ubiegłym okresie postanowiono przystąpić do organizowania odczytów także poza Krakowem. Pierwszy z takich odczytów, a mianowicie odczyt dyr. W. Konderskiego p.t. „Światowe koniunktury gospodarstwa”, odbył się w Belsku. Zainteresowanie, które wzbudził ten odczyt, oraz najzupełniej zgodne z programem Towarzystwa stanowisko zajęte przez wszystkich

mówców w dyskusji pozwala spodziewać się, że odczyty takie stanowią trafną drogę dla ekspansji Towarzystwa na zewnątrz. Dalsze wyjazdy tego rodzaju z odczytami są nadal w planie.

Ankiety Głęboka troska o rozwój nasz i produkcji rolnej i o uporządkowanie stosunków agrarnych, przekonanie, że realna i gospodarczo u zasadona reforma rolna jest jednym z najbardziej palących zagadnień naszego życia gospodarczego, a przeprowadzenie jej zgodne z interesami produkcji — jedną z najpilniejszych narodowych konieczności — popchnęły Towarzystwo do zorganizowania ankiety o sanacji stosunków rolnych.

Prace przygotowane do tej ankiety są w pełnym toku. W szereg dyskusyj ustalono jej program, który został objęty przez następujące referaty:

1. Techniczno rolny Zagadnienia techniki zmierzające ku podniesieniu produkcji i nadaniu jej możliwie najwyższej wartości handlowej

2. Melioracji Zagadnienia irygacji, osuszenia i wszelkich kwestyj na tem tle powstających, jak spółki wodne i t. d.

3. Organizacji gospodarstwa i ekonomiki rolniczej Zagadnienia retlowości i poszczególnych upraw i poszczególnych typów gospodarstwa, zagadnienia konstrukcji gospodarstw, zdolnych do życia w rozmaitych dzielnicach i punktach państwa i t. d., zagadnienia organizacji handlu rolniczego.

4. Finansowy. Zagadnienia finansowania obrót ziemą, kredytu długoterminowego, kredytu obrotowego, zagadnienia scalania, powiększania i tworzenia nowych jednostek gospodarczych i t. d.

5. Podatków i ciężarów publicznych. Zagadnienia wyjątkowości podatkowej gospodarstwa rolnego, dopuszczalnego obciążenia, kształtowania ciężarów publicznych z punktu widzenia premjowania pewnych kierunków i produktów w rolnictwie, uznanych ze względów technicznych, organizacyjnych i ekonomicznych za zgodne z interesami państwa.

6. Specjalno polityczny. Zagadnienia stabilizacji społecznej w państwie, przyrostu ludności, zatrudnienia ludności, rynku wewnętrznego, pogotowia żywnościowego na wypadek wojny i t. d.

7. Prawny Zagadnienia celowości i uzgodnienia ustaw obecnych, ustalenia braków i t. d.

8. Ekonomiczno społeczny Zagadnienia związku rolnictwa z całą gospodarką narodową i polskiej ekonomicznej racji stanu i konsekwencji tego w polityce gospodarczej

Opinie. Na zagadnienia agrarne także w tym dziale prac Towarzystwa położony główny nacisk. Tu należy liczyć należy prace osaindowawcze wykonane dla Ministerstwa reform rolnych przez członków Wydziału Towarzystwa pp. prof. Wł. Jaworskiego, prof. Adama Krzyżanowskiego i Dyr. W. Konderskiego. Okres sprawozdawczy (za rok 1926) był dla Towarzystwa okresem trudnym. Przekonanie, że mimo tych trudności, o których już wyżej wspomnieliśmy, Towarzystwo zostało wiernym celom i specjalnie w miarę możliwości dla dobra kraju zadania, które postawiło sobie przed sześciu laty — to przekonanie pozwala Twa z ufnością spojrzeć w przyszłość. (h)

## INFORMACJE

### Świadczenia przemysłowe i karty rejestracyjne.

Termin do nabycia świadectw przemysłowych i kart rejestracyjnych na rok podatkowy 1928-my przypada na zasadzie art. 30 ustawy z dnia 15 lipca 1925 r. (Dz. U. R. P. Nr. 79, poz. 555) na okres od 1 listopada do końca grudnia 1927 roku.

Termin ten bezwarunkowo nie zostanie odroczony, a po upływie wyznaczonego terminu władze podatkowe przystąpią niezwłocznie do ścisłej kontroli przedsiębiorstw handlowych i przemysłowych oraz zajęć przemysłowych.

Winni zupełnego niewykupienia, lub posiadania nieodpowiednich świadectw przemysłowych będą niezwłocznie pociągnięci do odpowiedzialności karnej na zasadzie art. 98 ustawy o państwowym podatku przemysłowym.

Do świadectw przemysłowych na rok 1928 będzie pobierany 10 procent nadwyżkowy dodatek niezależnie od tego, czy świadectwa przemysłowe na rok podatkowy 1928 będą nabyte w r. 1927-my, czy też w roku 1928-my.

Odnosne rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej o pobieraniu w roku budżetowym 1928/29 10 procent nadwyżkowego dodatku do podatków bezpośrednich ukaże się w dniach najbliższych.



## Alina Borfkiewiczowa z Fiedorowiczów

po ciężkich cierpieniach zmarła w dniu 29 listopada r. b. w Brasławiu.

Wywiezienie zwłok do majątku Miekjany nastąpi 30 listopada a pogrzeb odbędzie się 3 grudnia, w sobotę, o godzinie 12.

O czem zawiadamiają pogrążeni w głębokim smutku

Mąż i Dzieci.

## Znowu fałszywy lekarz w Michaliskach.

Ostatnio na skutek zarządzenia Urzędu Prokuratorskiego w Wilnie zaareztowany został, znany na terenie Wilna, Dr. Aronwald, pod zarzutem sfalszowania dyplomu lekarskiego i pełnienia na tej podstawie praktyki. Aronwald po zwolnieniu się z wojska polskiego, gdzie miał stopień kapitana i pełnił funkcję lekarza wojskowego, zajmując nawet kilka kierowniczych stanowisk, rozpoczął praktykę lekarza wolno-praktykującego początkowo w Wilnie a następnie na terenie Województwa Wileńskiego.

## Nieudana afera szpiegowska.

Przed kilkoma dniami policja polityczna w wyniku dłuższej obserwacji i dochodzenia aresztowała Stanisława Głowackiego i Witolda Krasnowolskiego, b. urzędników państwowych, oraz Karola Jezewskiego wojskowego, pracującego w jednym z bur wojskowych. Wspomniana trójka, mając na celu zdobycie łatwym sposobem pieniędzy zorganizowała spółkę mającą za zadanie nawiązanie kontaktu z agentami państwa ościnnego celem sprze-

## Z SĄDÓW

### Wyniki nieudanego polowa.

Przykładem wielu innych utworzonych w Wilnie spółek z nieograniczoną odpowiedzialnością, w skład której weszli: Henryk i Aleksandra (małżonkowie) oraz Anna Olszewscy plus Józef Zimowski. Działalność spółki polegała na okradaniu strychów z bielizny, ewentualnie ze wszystkiego co trafiło pod rękę. Konfiskatura była dość pomyślna i interesy spółki przedstawiały się niźle do dnia, a rano nocy z 9 na 10 czerwca r. b. kiedy to wielce znaczne towary zostały dobrane z tego strychu i skradła bielizna oraz znaczna ilość wędlin. Ten wonny artykuł srożywszy sprowadził biedę na głowy spółki.

Pies polczyński, jak widać amator smacznych rzeczy, przyprowadził wywiadowców do samych drzwi mieszkania Olszewskich. Podczas rewizji znaleziono wędlinę w lózkach (lepsze miejsce nie znaleziono) i za szafa.

Spółka powędrowała do więzienia, a w dniu wczorajszym stanęła przed Sądem Oregowym. Panowie — Olszewski i Zimowski otrzymali po trzy lata domu poprawy, panie — Olszewskie po miesiącu więzienia. Wszyscy prócz Olszewskiej Aleksandry, matki dwojga dzieci, powędrowali na Łukiszki.

W pierwszym wypadku, dana będzie możność ludności m. Wilna nabywania chleba po stałych i daleko niższych cenach, a conajmniej o 10 procent niższych od rynkowych. W drugim zaś, — piekarnia ta obsługiwać będzie i wojsko a na wypadek mobilizacji może być użyta jedynie dla potrzeb armii.

— (x) Zaniesienie dzierżawy kioskarni miejskiej. Magistrat m. Wilna po uprzednim przeprowadzeniu pewnych kalkulacji, na korzyść swego jak i ludności m. Wilna w wczorajszym posiedzeniu postanowił zaniesić konkursu na dzierżawę kioskarni miejskiej i prowadzić ją samodzielnie z dniem 1 stycznia roku 1928.

— (c) Kanonizacja. Ostatni numer „Wiadomości Archidjecznych Wileńskich” przynosi wiadomość, iż dekretem św. Kongreg. Obrz. została wyznaczona Komisja do rozpoczęcia sprawy beatyfikacji i kanonizacji Wielebnej Siugi Bożej Marii-Wiktoryi Teresy Couder, współzałożycielki i pierwszej przełożonej Zgromadzenia Zakonnego „Siostr Najświętszej Maryi Panny z Wiczeznika. Urodziła się M. W.-T. Couder 1 lutego 1805 roku, zmarła w obojętowości w Fourviers, we Francji 25 września 1885 roku.

# KRONIKA

PIĄTEK 2 Osiś Biblianny, jutro Franciszka

Wsch. s. o. g. 7 m. 21 Zach. s. o. g. 15 m. 29

Spostrzeżenia meteorologiczne Zakład Meteorologii U. S. B. z dnia 1—XII. 1927 r.

Temperatura średnia 77°

Temperatura średnia —20°

Opad śniegu —

Wiatr przeważający Północny.

Waga g. i. Pochmurno. Minimum za dobę —3°

Tendencja barometryczna bez zmian.

## URZĘDOWA

— Użyte broni przez policję. Nowe rozporządzenie o użyciu broni przez policję przewiduje następujący tryb postępowania w wypadkach konieczności użycia przez policję broni palnej.

## ROZNE

— (x) Ostre strzelanie w Zakrecie. W celu wyszkolenia służby więzienniczej w obchodzeniu się z bronią palną w dniu dzisiejszym w Zakrecie odbędzie się ostre strzelanie dla funkcjonariuszy zatrudnionych w więzieniu na „Łukiszkach”.

## MIĘSKA

— (x) Żydzi nie biorą udziału w Komitecie Targów Północnych. Wobec tego, iż komitet wystawy Targów Północnych w Wilnie nie zaprosił przedstawicieli związku kupców żydowskich, oraz przedstawicieli z grona żydowskich sfer gospodarczych w skład komitetu, przeto związek postanowił ostatnio nie brać aktywnego udziału w tej wystawie.

## SKOLNA

— (c) Stacje ucisnolawskie. Na podstawie art. 32 ustawy o stosunkach służbowych nauczycieli, Ministerstwo W. R. i O. P. zakazało dyrektorom i nauczycielom państwowych szkół średnich ogólnokształcących, zawodowych i seminarjów nauczycielskich, utrzymywania t. zw. „stacji ucisnolawskich” tj. przyjmowania uczniów własnego zakładu na mieszkanie. Jedynie za osobnym pozwoleniem Kuratorium mogą wyjątkowo nauczyciele przyjmować na stancję uczniów z innych szkół w danej miejscowości.

## AKADEMICKA

— Czapka akademicka. Zarząd Stowarzyszenia Bractwa pomoc Polskiej Młodzieży Akademickiej Uniwersytetu Stefana Batorego w Wilnie wzywa firmy chrześcijańskie m. Wil-

## ROZNE

— (x) Ilość przynależnych obywateli Państwa Polskiego w m. c. listopadzie. Według zestawienia cyfrowego odczytów władze na terenie Województwa Wileńskiego przysłały w m. c. listopadzie r. b. 135-ia osobom obywatelstwo polskie.

Wyspiański zagospodarował duchem Polskę, na był państwowy ją krzesząc — Przybyszewski Polakić cześć, Polski czar, Polski sen — wyczarowywał w blaskach magicznych na obczyźnie, która dlań była zawsze tylko miejscem tęsknoty i nostalgii. Jej melodia, mocą natchnienia i geniuszu przepojone są słowa i zdania i dzieła jego; było to ukochanie fanatyczne i nieustępliwe, boć przecie, wiadomo nie darzyło się mu w odczytnie, nie znalazł w niej tego ciepła, jakiego ląkał — ostatnie też słowa wypisane przed śmiercią brzmią gorzko: „chleb mój, jaki w Polsce spożyłam — to zakalec, a wino, które piję, piotunem przyprawione”, lecz dobiegają jej inne, otuchę niosące: „może właśnie dlatego tak sobie Polskę ukochałem. Ojdyby mnie była pieściła, głaskała, pewnym już dawno stracił hart mej duszy i tę odwagę, z którą zawsze szedłem naprzekór wszystkim i wszystkim”.

Kasprowicza — zamyka ten hadesowy klucz zórawiany — Przybyszewski. Czyny się pustka wokóło — karczo-wisko posępne, tem większa też cięża na nas żyjących odpowiedzialność, tem większy ma być trud i praca nasza, aby dziedzictwo pieśni i mocy narodowej nie spowało się, nie przerwało, nie zaprzepaścił! Przy każdym momencie żałości, która nie naszą poszczególnie, a wspólną jest żałością — korzmy się w duchu, wyrównajmy nieszaski, wyznajmy grzechy nasze, akt zgody budźmy w sobie, oczyszczajmy myśli, prostujmy uczucia nasze, podnośmy serca w modlitwie błagalnej o przyjęcie Królestwa Bożego na ziemi, abymy z czystym obliczem witać mogli idące dni, abymy pojąwszy trud — dokonali rzetelnie dzieła życia wedle sił naszych i uzdolnień.

I tak tylko oddamy wielkim Odchodzącym hold najwyższy i wartościowy i nie-goloślowy, gdy podejmemy pracę tam, gdzie oni ją zostawili i w ten tylko czynny sposób zmóc zdołamy żalność i przepocić ją na dobro.



Kneblewskiemu i Edw. Sadowskiemu: W jednej z sal odbywać się będzie dancing...

Podziękowanie. Zarząd Parku Sztukowego młodzieży szkolnej im. Gen. Żeligowskiego...

Reduta na Pohulance. Dziś o g. 20-ej «Noc listopadowa» (W szkole podchorążych) i «Sędziowie» — tragedia Stanisława Wyspińskiego...

TEATR I MUZYKA

Reduta na Pohulance. Dziś o g. 20-ej «Noc listopadowa» (W szkole podchorążych) i «Sędziowie» — tragedia Stanisława Wyspińskiego...

Radjoamatorzy! Wiedziecie i pamiętajcie, że najlepiej, najtaniej i najuprzejmiej obsłuzyc Was «Wileńska Pomoc Szkolna» Dział Radjo Wilno, Wileńska 38 tel. 941

Rejestr Handlowy. Do Rejestru Handlowego Sądu Okr. w Wilnie wcielono następujące wpisy: pod. Nr. Nr.: Dział A w dniu 14—XI. 1927 r.

- 7270. I. A. «Jędrman Stanisław» w Wilnie, ul. Lepińska 2, dostawa zboża. Firma istnieje od 1927 r. Właściciel Jędrman Stanisław zam. przy ul. W. Pohulance 31-1. 2096—VI

- 7251. I. A. «Rog Sora» w Nowo Dąbrowskich, gm. Dąbrowskiej, pow. Świętosławski, sklep spożywczy, obuwia i towarów biurowych i półbiurowych krajowego wyrobu. Firma istnieje od 1925 roku. Właściciel Rog Sora, zam. tamże. 2113—VI

Kino-teatr «Helios» ul. Wileńska 38. Sensacja! Najciekawszy film sezonowy «Noc miłości»...

Kino-Teatr «Polonia» ul. A. Mickiewicza 22. Film ze śpiewem! «Kobieta o bujnej przeszłości»...

Miejski Kinetematograf Kulturalno-Oświatowy Sala Miejska (ul. Ostrobramska 5) Od 1-go do 6-go grudnia 1927 r. będzie wyświetlany film: «OGNIA!»...

NOWOŚCI na GWIAZDKĘ i św. Mikołaja. H. ALLORGE: WALKA ŚWIATÓW K. A. CZYŻOWSKI: JIM ŻEGLARZ Z URBANOWSKA: RÓŻA BEZ KOLCÓW

W związku z przesunięciem terminu otwarcia Radjostacji Wileńskiej Numer Radjowy «Słowa» UKAŻE SIĘ 8-go grudnia b. r. Ogłoszenia Administracja przyjmuje do dnia 6 grudnia b. r.

W związku z przesunięciem terminu otwarcia Radjostacji Wileńskiej Numer Radjowy «Słowa» UKAŻE SIĘ 8-go grudnia b. r. Ogłoszenia Administracja przyjmuje do dnia 6 grudnia b. r.

W związku z przesunięciem terminu otwarcia Radjostacji Wileńskiej Numer Radjowy «Słowa» UKAŻE SIĘ 8-go grudnia b. r. Ogłoszenia Administracja przyjmuje do dnia 6 grudnia b. r.

— Koncert popołudniowy w Teatrze Polskim. Jutro o g. 8 m. 30 pp. wystąpi talentowana pianistka Ida Makowerówna...

— Program na niedzielę 4 grudnia 1927 r. 17.20—17.40. «Pożreby rolicze w jezdźcach północno-wschodnich»...

— Nagła choroba oficerskiej policji. Przed kilkoma dniami powracający do domu, b. kierownik jednego z komisariatów as. Chmiński...

Wielka wyprzedaż wszystkich instrumentów muzycznych i gramofonów. Cena niżej fabrycznych. Wielka 14, przy bibliotece A. G. Syrkina.

SNIEGOWCE I KALOSZE. Świeżkie, ryskie krajowe poleca D.-B.W. Jankowski S-ka WIELKA 42

Śniegowce, kalosze, obuwie. Świeży, suknie, bluzki, bielizna, pefczochoy, skarpetki...

Wzywaniem edyktalne. Sąd Arcybiskupi Wileński niniejszym wzywa Teodora Rybakowa z pobytu niewiadomego...

Nadzwyczajne Walne Zebranie Członków Stowarzyszenia Techników Polskich w Wilnie...

LALKI Gry dzieciinne i towarzyskie Ozdoby choinkowe, świeczki, ZABAWKI Saneczki, Rawerki, Drezynki Wielki wybór.

Geny niskie. W. Borkowski Wilno, Mickiewicza 5, tel. 372. Filija Mickiewicza 1, tel. 371.

Perlmuttera Ultramarina jest bezwzględnie najlepszą i najwydatniejszą farbą do bielizny i celów malarskich.

Różę preparowane z roślin południowych do wazonów, sukien i butonierek do nabycia w Hotelu «Palace»...

Kawa naturalna, ziołodziwa, figowa, żytnia, jęczmienna, mieszanka, polecają B. Cią Gofębiowscy ul. Tra ka 3 Tel. 757.

ODSTĄPIE plac (centrum miasta), na skład opali lub materiałów budowlanych (ew. z mieszkaniami)...

Rutynowana biurowa-buchalterka, pisząca na maszynie, pozostaje zajęta. Zna francuski. Oferty: Wileńska 18 m. 14.

Każdąsumę gotówki ulokujemy pod mocne zabezpieczenie do wyłączenia D. H.-K. «Zachęta» Gdańska 6, tel. 905

Ramienice dochodowa w centrum miasta sprzedamy przy dogodnych wplatkach D. H.-K. «Zachęta» Gdańska 6, tel. 905

WINA, WÓDKI i wszelkie towary kolonialne najlepszych gatunków po cenach najniższych poleca MICHAŁ FILON Wileńska 44 (dawnej J. Raita)

AKUSZERKA W. Smalowska przyjmuje od godz. 9 do 19. Mickiewicza 46 m. 6. W Z. P. Nr. 63

OBIADY z 3 dan i zł. 50 gr. w Restauracji «KRISTAL» Mickiewicza 4, smaczne, zdrowe i TANIE

Do sprzedania fortepian firmy «Rösch», lustro, żółte żelazne, stołek orzechowy, Moskwa 12, m. 23. Oglądać od 12—21.

Mieszkanie 5 lub 3 pokojowe ze wszystkimi wygodami w centrum miasta przy białym odnamiennym D. H.-K. «Zachęta» Gdańska 6, tel. 905

Lokujemy adą sumę dogodnie na oprocentowanie Wileńskie Biuro Oświatowo-Handlowe Ad. Mickiewicza 21, tel. 152.

STARZA inteligentna osoba, zdrowa i łagodnego charakteru potrzebna do dwójki małych dzieci (1 i pół r. i 1/2 roku). Znajomość zycia pożądana. Zwierzytniec. Fabryczna 39. Nowakowska.

Przyjmuje obstatunki damskich sukien i okryć. Ceny najniższe. Sierakowskiego 24—17

LEKARZE. DOKTOR D. ZELDOWICZ chor. weneryczne, syfilis, narządów moczowych od 9-1, od 3-8 w.

Kobieta-Lekarz Dr. Zeldowiczowa KOBIECE, WENERYCZNE, RYCH, ENARZADOW MOC. OW. od 12 21 od 4-6 ul. Mickiewicza 24 tel. 271.

Dr. Kaniłberg choroby skórne i weneryczne. Mickiewicza 4, g. 9—12, 5—8 w. W. Z. P. 39

Doktor Medycyny ŁUKIEWICZ choroby weneryczne, skórne i płciowe ul. Mickiewicza 9, wejście z ul. Sierakowskiego 1, przył. 4—7.

KOBIETA LEKARZ Dr. Janina Piotrowicz-Jurczenkowa ordynator Szpitala Świdzkiego.

AKUSZERKA W. Smalowska przyjmuje od godz. 9 do 19. Mickiewicza 46 m. 6. W Z. P. Nr. 63

AKUSZERKA OKUSZKO powrociła i wznowiła przyjęcia chorych. Moskwa 23 m. 6. W. Z. P. 24.